

Kraków 19 lutego.

Jutro po raz drugi dramat w 5 aktach a w 8 obrazach p. d'Ennery, przełożony dla sceny krakowskiej przez p. Zygmunta Przybylskiego: *Cartouche* czyli *Banda Opryszków*.

* * *

Jutro dziesiąta maskarada w sali redutowej. O północy przedstawienie w teatrze: „Recepta na świekry“. Kostiumy zamawiać można u krawca teatralnego obok sali redutowej.

* * *

W przyszłym tygodniu ujrzymy na naszej scenie nową i piękną operetkę w 3 aktach Offenbacha: „Georgianki“. Operetka ta wymaga wielkiej wystawy. Przygotowania do niej od kilku dni już się robią. Przedstawioną będzie na benefis sympatycznej primadonny operetki krakowskiej, pani Kaliksty Cwiklińskiej.

* * *

Dowiadujemy się, że na benefis artystki

tutejszego teatru, panny Wojnowskiej, ma być przedstawioną komedia pięcioaktowa p. t.: „Pani Majstrowa z Sukiennic“. Komedią tę przerabia z niemieckiego p. Wł. Anczyc.

* * *

W przyszłym tygodniu wznowioną będzie głośna komedia p. Sardou: „Stryj Sam.“

* * *

Jak już donosiliśmy, komedia p. Bałuckiego: „Pozłacana Młodzież“, ukaże się niebawem w teatrze krakowskim na benefis utalentowanego i pracowitego artysty p. Szymańskiego.

TEATRA POLSKIE.

Poznań. W teatrze miejscowym przedstawiają ciągle: „Podróż około świata“. Teatr na tych przedstawieniach zawsze pełny, podczas gdy na poważne sztuki poznańscy nie bardzo licznie się gromadzą. Dyrekcja przygotowuje kilka nowości, nieznanych dotąd w Poznaniu. Na „Niewinnych“ teatr był peł-

ny. Pannę Heneman przyjmowano jako beneficjantkę, bardzo sympatycznie.

Wiadomości artystyczne.

Jokai napisał nowy dramat pod tytułem: „Milton“. Dzieło to doręczone zostało komisji dramatycznej narodowego teatru w Pekinie i rozumie się, jednomyślnie zostało przyjęte. Wystawienie tego czteroaktowego dramatu naznaczono na kwiecień.

Znany pisarz rosyjski Michał Awdiejew zmarł 1go (13) b.m. w Petersburgu. Z utworów jego literackich największe miały powodzenie „Pamiętniki Tamaryna“, „Skała podwodna“, „Między dwoma ogniami“, „Korespondencya dwóch panien“ i t. d. Pisał także studia krytyczne pod nazwą: „Bohaterowie i bohaterki w utworach pisarzy rosyjskich. Żył lat 55. „Głos“ podając wiadomość o jego śmierci nadmienia, że Awdiejew był uczniem przyjaciela Mickiewicza.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

Odetchnął. Odstawia żaluzje okien, patrzy na świat boży, patrzy, nie wierzy oczom swoim. Ułanów polskich ani widno, ale roi się ulicą od kozactwa. Pyta domowych „gdzie Polacy?“ a oni mu na to: „od dwóch dni wyszli ze Lwowa, moskale nas zagarnęli“. Przerażony Kamiński spieszy co prędzej do kuchni i manuskrypt sztuki rzuca do pieca.

Jeden z głośniejszych powieściopisarzy, który nie raz ten szczegół słyszał opowiadany z ust Kamińskiego, mówił, iż tenże nigdy nie mógł odżałować porywczego autodafé dzieła, które za najudatniejszą pracę swoją uważał.

Pomimo tej ofiary, były nakarbowane inne grzechy. Kiedy książę Galiczyn zajął w lipcu 1809 r. Lwów, aktorowie wędrowali za armią polską, przynajmniej afisz z 15 sierpnia 1809 r. uwiadamia, iż w dzień Wielkiego Napoleona, danem będzie bezpłatnie w Żółkwi przedstawienie, na którym odegrano komedią z niemieckiego: „Prawo brzegowe“, tudzież komedyo operę: „Miłość ojczyzny“, jakoteż kantatę: „Świątynia wdzięczności“.

Gdy austriacy w d. 19 grudnia 1809 r. wrócili do Lwowa, otrzymał Kamiński rozkaz opuszczenia swej rodzinnej ziemi.

Daremnie kołatał o protekcye. Uciekano od niego, jak od zapowietrzonego; nie chciało słyszeć o scenie narodowej. Szczęściem, że entrepreneur niemieckiej sceny Franc. Hen. Bulla, może pomny usług doznanych od Bogusławskiego, skłonił się na propozycyą Kamińskiego, aby na tegoż koszt pojechać do Wiednia i tam poparcia wyzebrać.

Przez ten czas pozostawał Kamiński pod śledztwem sądowno-policyjnym. Lecz gdy zło-

żywszy egzemplarze sztuk grywanych z czasów rebelii napoleońskiej dowiódł, iż wszystkie te sztuki miały jeszcze dawną cenzurę austriacką, i że zakazanych nie grywał, unikł kary, którą chciano go dotknąć.

Tymczasem Henryk Bulla wyrobił sobie posłuchanie u cesarza, który na przedstawionej prośbie napisał własnoręcznie: *Ich bin nicht der Meinung, die polnische Sprache und das polnische Theater aus Galizien zu verdrängen.*

Szczegół ten opowiada Rozumiłowski inaczej i rezultat inny podaje, co jednak niezgodnem jest z prawdą.

Zdawało się, że zdanie to monarsze, usunie zacieklność władz. Lecz to nic nie pomogło. Bullemu rozkazano opuścić Wiedeń, a Kamińskiemu kazano ponownie wynieść się z Galicyi. Zdarzyło się atoli, że zachorowała żona jego (Apolonia, urodzona 1792 r., zatem ówczas ósmnastoletnia). To wstrzymało wyjazd jego, komisya lekarska, co miesiąc schodziła na miejsce, aby sprawdzić rzeczywistość choroby Kamińskiej.

Tymczasem starał się on uzyskać audyencyą u gubernatora, ale nadaremnie, nie dopuszczano go. Raz dowiedział się, iż gubernator jedzie za miasto na przechadzkę. Udał się za nim i tam wysiadającego z karocy przychwycił i gorącą prośbą o sprawiedliwość, umiał uzyskać sobie jego względy.

Pozwolono mu pozostać a nawet zezwolono, aby dał kilka widowisk polskich na czas kontraktów (w czerwcu 1809?).

Gdy to uzyskał, wyprosił sobie i aktorom egzystencyą na pewien czas. Tak trwało to rok cały. Kamiński zaledwie wyżywić zdołał krwawo zapracowanym groszem i siebie i lichą bo szczupłą kompanię.

Henryk Bulla światły mąż, pobierając trzecią część dochodów z widowisk polskich, nie chciał im szkodzić, lecz nie mógł nic dopomódz, bo przywilej Cesarza Józefa dany dla teatru niemieckiego, musiał być ściśle wykonywany.

W r. 1811 nabiera teatr polski pewnego

rozgłosu. Znajdujemy w Gazecie Lwowskiej niejaki wspominki o nim. Dnia 22 czerwca dawano wspólnie komedią polską i niemiecką na dochód dwustu żołnierzy, kurujących się w kąpielach w Szkle. Dnia 28 czerwca dawał Kamiński reprezentacyą na uczenie imiennin gubernatora Piotra Goessa. Grano dramę „Łaskawość Tytusa“, dorobiona w końcu kantata, sławiła przymioty gubernatora.

Tego roku wystąpili na scenie po pierwszy raz Nowakowski i Smochowski (ten pod nazwą Sosnowskiego), obadwaj cztertnastoletni młodzieniaszkowie. Grali w Krakowiakach i Góralach. Dwanaście aryj z tej opery można było dostać u aktora niemieckiego Fiszera. W tymże roku przybył z Krakowa z trupy Niedzielskiego Ant. Benza, (urodzony 1787 r.) ze swą żoną, z domu Rożańską krewną Józ. Korzeniowskiego. Benza od razu został pierwszym aktorem w młodziutkiej trupie. Dnia 8 grudnia miał na benefis swój tragedję: „Abelino bandyta“. Sztuka nędzna, ale na ówczesny smak, ponętna. Było zwyczajem, że beneficjanci obchodzili z biletami zamożniejsze domy i sprzedawali je. Bilet w parterowych krzesłach zamówił Kopystyński Winc. tłumacz tragedji dawanych na scenę. Za bilet przysyłając 500 złr., napisał do Bensa: „Niepospolity talent wart niepospolitej korzyści z przedstawienia tragedji: „Abelino“. Za bilet na par-terre posyłam 500 zł., żałuję, że więcej posłać nie mogę. Mam honor oświadczyć szacunek i przyjaźń“.

Winc. Kopystyński.

Lwów 6 grudnia 1811 r.

W r. 1812 aktorowie pblscy, przed odegraniem przez niemieckich aktorów tragedji Józefa Collina: „Bianca della Porta“, uczcili wierszem pamięć tego świeżo zmarłego poety.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z zawieszeniem abonamentu.

Nr. porządkowy 70.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 19 Lutego 1876 r.

Na dochód

ALBERTA EKERA

Po raz pierwszy

Dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, przez Adolfa D'Ennery, przelożył dla sceny krakowskiej Zygmunt Przybylski:

CARTOUCHE

czyli

Banda Opryszków

O B R A Z Y:

- 1) Zakątek paryski. 2) Salon opryszka. 3) U dyrektora policyi. 4) Poddasze.
- 5) Na dachu. 6) Więzienie. 7) Przed karczmą. 8) W lesie.

O S O B Y:

Cartouche — — — — —	Pan Szymański.	Joanna — — — — —	Panna Urbanowicz.
Gribichon — — — — —	Pan Eker.	Ludwika de Grandlieu — — — — —	Panna Biron.
Franciszek Beaudoin — — — — —	Pan Wojdałowicz.	I } — — — — —	P. Krasnopolska.
Hrabia D'Orbessan — — — — —	Pan Sobiesław.	II } wieśniaczki — — — — —	Pani Siedlecka.
Markiz Grandlieu — — — — —	Pan Feliksiewicz.	III } — — — — —	Panna Kwocińska.
Karol, wieśniak — — — — —	Pan Morozowicz.	I } — — — — —	Pan Nowak.
L'Yeillé — — — — —	Pan Janusz.	II } wieśniacy — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Doublemain — — — — —	Pan Dyliński.	III } — — — — —	Pan Recki.
Mitouflet — — — — —	Pan Lidke.	I } dozorczy — — — — —	Pan Galasiewicz.
Germain — — — — —	Pan Słonarski.	II } — — — — —	Pan Morys.
Martin — — — — —	Pan Bogucki.	I } — — — — —	Pan Mancewicz.
I } mieszczenie — — — — —	Pan Ładnowski.	II } złodzieje — — — — —	P. Wojciechowski.
II } — — — — —	Pan Marczewski.	III } — — — — —	Pan Loverno.
Sierżant — — — — —	Pan Stanisławski.	IV } — — — — —	Pan Czarnecki.
Kupiec — — — — —	Pan Waleryan.	Kupcy—Przekupki—Wieśniacy—Złodzieje—Żołnierze.	

Biletów dostać można w Kasie teatralnej w Piątek od 9 do 12 przed południem i od 3 do 7 wieczór, a w Sobotę jak zwykle. Szanowni PP. Abonenci życzący sobie zatrzymać swe miejsca zechcą się zgłosić w Piątek najdalej do 12 rano.

Początek o godzinie siódmej.